Nr. 20. Nr. 20.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 44. Zachód o godz. 7 min. 13. | Czwartek, dnia 25. kwietnia 1872. | W kalendarzu rzymskim: Marka ewan. W kalendarzu słowiańskim: Jarosława ś.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 24 kwietnia.

Niepokojące wieści o nocie groźnéj, jaką miał podać poseł niemiecki rządowi wersalskiemu względem zbrojeń francuzkich, ogłasza nawet Staatsanzeiger za nieuzasadnione i zaręcza, że pomiędzy Niemcami i Francyą jak najlepsze istnieją stosunki. Jednakże ministeryalna Norddeutsche Allg. Ztg oświadcza z powodu artykułu Constitutionnela mówiącego o depravacyi niemieckiéj: „Nie robimy z tego tajemnicy, że nasze sympatye dla Francyi nie wzmagają się. Wprawdzie nie doszliśmy jeszcze do ultimatum, ale prasa francuzka nie pozostawia nas w wątpliwości co do tego, jak Francya o nas myśli. Widoczną jest rzeczą, że z tamtéj strony Wogezów chyli się wszystko ku fatalnemu rozwiązaniu, podobnie jak trzoda owiec ślepo pędzi w ogień. Choć nie piszemy not, to jednak mamy się na ostrożności. „Toujours en védette“ u nas jest tradycyjném.“ Na uwagę zaś Patrie, że we Francyi wszystkie prace wojenne dla obrony kraju w pełnym są bieg, odpowiada przytoczony organ pruskiego ministerstwa, że w Niemczech jest tak samo.

Wedle Tagblattu wystosował ks. Bismarck do wszystkich mocarstw, które podpisały protokół londyński z dnia 11 maja 1868, depeszę oświadczającą: „że Niemcy obejmują exploatacyą kolei luxemburskich, ale neutralności wielkiego księstwa ściśle przestrzegać będą.“ Jestto stanowczy krok do zajęcia tego księstwa przez Niemcy. Czy Francya, czy mocarstwa nie wystąpią przeciw temu?

W Pradze zbiera się dziś sejm czeski. Ponieważ więksi posiedziciele stronnictwa narodowo-czeskiego wstrzymali się od głosowania dla licznych nadużyć, jakich się rząd przy wyborach dopuścił, przeto Czesi wstrzymują się całkowicie od udziału w sejmie. Z tém większą skwapliwością zbierze się na nim stronnictwo centralistyczno niemieckie. Jego czynność ograniczy się prawdopodobnie na wybraniu delegacyi do Rady państwa, która już 5 maja ma być na nowo otworzoną. Ta ostatnia zaś głównie się zajmie obradami nad prawem o wyborach bezpośrednich, po uchwaleniu którego rozpiszą wszędzie — a więc i w Galicyi — wybory bezpośrednie.

Wysoka Porta ustąpiła, wedle nadeszłych z Carogrodu wiadomości, w sprawie obsadzonych przez nią nieprawnie fortec serbskich. Wielkie mocarstwa, jak Francya, Włochy i Rosya miały otwarcie po stronie Serbii w téj sprawie się oświadczyć.

Wskutek tego Mahmud Pasza oświadczył, jak donoszą, rządowi serbskiemu, że „Sułtan w ojcowskiej swéj przychylności dla ludu serbskiego zadosyć uczyni jego życzeniom.“ W przeciągu 5 do 6 tygodni mają Sakar i Mały Zwornik oddane być w ręce Serbów.

Dziś zbierają się także Kortezy hiszpańskie w Madrycie. Król ma sejm osobiście otworzyć mową od tronu.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył pozasłużbowemu pułkownikowi Wohlgemuth w Królewcu nadać order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy i z mieczami na obrączce.

Bank włościański.

Komitet urządzający Banku włościańskiego, zawiązanego aktem notaryalnym dnia 15 m. b., rozesłał w tych dniach do kolektorów przez siebie obranych po miastach i powiatach wezwanie, ażeby zechcieli zająć się zbieraniem podpisów na akcye i pieniędzy i aż do 20 maja r. b. najpóźniéj zwrócili arkusze podpisane i zebrane pieniądze pod adresem p. W. Jerzykiewicza w Poznaniu. Do tego pisma dołączono statuta Banku, arkusze podpisów i formularze do kwitów. Komitet urządzający który się składa z pp. J. Lewandowskiego, K. Buchowskiego, S. Chłapowskiego, A. Krzyżanowskiego, H. Szumana, J. Au'a i W. Jerzykiewicza, dodaje w téj odezwie, że gwałtowna potrzeba wywołała tę instytucyą bankową, która z jednéj strony ułatwi kredyt dla posiedzicieli mniejszych majątków, aby zapobiedz ich ruinie, z drugiéj strony zabezpiecza akcyonaryuszom pewne ulokowanie kapitałów na podstawie hipotek, nie zależne od zwykłéj fluktuacyi giełdowéj, a regularną wypłatę procentów i superdywidend. Załączone statuta podpisały prócz z wyż wymienionych osób, komitet urządzający składających, jeszcze następujący panowie: Hr. Działyński, M. Łyskowski, E. Zabłocki, L. Smitkowski, Dr. Z. Szułdrcyński, K. Szuman, M. hr. Kwilecki, J. Palacz, T. Kaczkowski, St. Motty, F. Dobrowolski, K. Dziembowski, W. Dziembowski, Dr. K. Szulc, M. hr. Mielżyński, Br. Potworowski.

Nie możemy dosyć gorąco polecić téj instytucyi gorliwości towarzystw rólniczych, pożyczkowych, przemysłowych i innych, jako téż kolektorom i wszystkim obywatelom w ogóle. Na wszystkich zebraniach publicznych i prywatnych niech ona będzie na porządku dziennym. Bank ten włościański jedynie może naszych włościan wyrwać z rąk lichwiarzy i rozmaitych spekulantów, zaspokoić najgłówniejsze ich potrzeby kredytowe i wstrzymać od ruiny i emigracyi do Ameryki. Ażeby wykazać, jak jest gwałtowną potrzeba tego rodzaju instytucyi dla naszych włościan, przytaczamy tu następujący głos z prowincyi.

Jeżeli ktośkolwiek zwrócił uwagę na ruch, który powstał od dwóch do trzech lat po miastach powiatowych w interesach pieniężnych, ten nabierze przekonania, że na naszych chłopkach i właścicielach mniejszych posiadłości tak miejskich jak wiejskich zarobiono już i zarabiają jeszcze znaczne kapitały i to kapitały, które nie zostają się w kraju naszym, lecz idą za granicę. Dotychczas żydzi tylko ssali naszych kmiotków, czemu zapobiedz teraz właśnie się staramy przez urządzenie banku włościańskiego. Lecz pomoc ta przychodzi już cokolwiek za późno, bo nie spostrzeżono się, że daleko groźniejszy wkradł nam się nieprzyjaciel, który wzrasta olbrzymim krokiem, przymnażając ofiar pomiędzy naszymi włościanami. Przypatrzmy się bliżéj temu wrogowi niebezpiecznemu. Jest nim niemiecki bank hipoteczny w Meiningen, który robi od czasu, jak daje pożyczki, tak znaczne w Księstwie naszém interesa, że należy nam przypatrzeć się bliżéj téj sprawie. Bank ten wypożycza miesięcznie w powiecie jednym Księstwa w przecięciu do dwadzieścia tysięcy talarów, co uczyni na Księstwo całe z 26 powiatami pięćset dwadzieścia tysięcy talarów na miesiąc a na rok 6,240,000 Proszę wierzyć téj sumie, bo zdarza się, że na jedną tylko większą posiadłość udziela do stu tysięcy talarów i więcéj.

Akcye banku tego, które w początku jego założenie nienajlepiéj stały, dziś są z targu giełdowego zupełnie wycofane, bo bank je sam wykupuje.

Każdy prawie właściciel mniejszych a nawet większych posiadłości, ba nawet i dóbr rycerskich, który nie myśli już płacić jak dawniéj u żyda lub innego lichwiarza 20 lub więcéj od sta procentu, lub który już u żydów dość głęboko zabrnął, udaje się do ajenta jednego z okrzyczanych niemieckich banków hipotecznych a najczęściéj do ajenta niemieckiego banku hipotecznego w Meiningen, jakich mamy w każdém prawie miasteczku Księstwa naszego, a ten wystara mu się o pieniądze po 7 od sta procentu z amortyzacyą. To jest właśnie wędka, na którą chwytają się posiedziciele ziemscy a która tak ajentom jak i bankowi ogromne przynosi korzyści rujnując zaciągającego pożyczkę, bo na pozór zdaje się pieniądz z banku tego tanim.

Strona ujemna interesów tych leży właśnie w amortyzacyi a głównie w warunkach, pod jakiemi banki w Meiningen, Gotha, Szczecinie i jeszcze inne udzielają pożyczek. Każdy biorący pożyczkę z jednego z banków tych mniema, że będzie miał spokój spłaciwszy wszystkie pomniejsze długi hipoteczne, schedy małoletnich swych dzieci lub nawet koszta sądowe, bo na pozór nie ma już wierzyciela naprzykrzonego, któryby go ciągle o zwrócenie należytości nachodził a za prolongacye wyzyskiwał; lecz niebaczy na to, że chcąc wziąść pożyczkę z banku, koniecznie o pierwszeństwo dlań wystarać się musi, bo inaczéj pożyczki nie dostanie, wystaranie się zaś o pierwszą hipotekę znacznych wymaga ofiar, które go rujnują. O prawdziwości mego zdania przekonamy się lepiéj z przykładu z życia wziętego.

Właściciel, mający na hipotece długu tysiąc talarów, otrzymuje przyrzeczenie na mocy złożonéj taksy swéj posiadłości, że może dostać z banku w Meiningen dwa tysiące talarów na pierwszą hipotekę, z czego korzystać uznaje za stósowne.

Nie trzeba zapominać, że przez parcelowanie gruntów włościańskich najwięcéj gospodarstw u nas w inne przechodzi ręce a długi wszystkie gospodarstwa, chociaż kupujący parcele nie przyjął ich w cenie kupna, przenoszą mu na hipotekę nabytéj parceli. Włościanin poszukujący pożyczki z banku niemieckiego w Meiningen ma dług taki na hipotece w ilości 500 talarów, od którego procentu płacić nie ma potrzeby, bo dłużnikiem jest nie on, lecz właściciel reszty gospodarstwa. Po zapisaniu tytułu własności nabytéj parceli na jego imię, zaciągnął ów gospodarz 200 talarów pożyczki, od któréj 5 od sta procentu opłacać winien. Późniéj umarła mu żona, a dla dzieci lub pasierbów przypadło 260 talarów schedy, które jest obowiązany wypłacić przy dojściu do pełnoletności dzieci i od których nie opłaca procentu dopóty dopóki dzieci ma w swoim domu. Koszta za uregulowanie i podział pozostałości po żonie wyniosły czterdzieści talarów, których nie mógł zapłacić, dla czego mu je zapisano na hipotece a od których również nie potrzebuje płacić procentu. To były owe tysiące talarów długu, które miał na hipotece. Chcąc więc odebrać przyrzeczoną mu z banku pożyczkę, musi wystarać się o pierwsze dla niéj miejsce i musi te tysiąc talarów spłacić. Pierwsze 500 talarów spłaciwszy, nabywa wprawdzie prawo żądania ich zwrotu od właściciela reszty gospodarstwa, od którego parcelę swą nabył, lecz ten nie myśli w dobroci zgodzić się na to, więc musi procesować się lat kilka. Dług dwóch set talarów spłaca również, choć dawniéj opłacał tylko 5 od sta prowizyi; tak samo spłaca do depozytu sądowego schedy swych dzieci lub pasierbów, od których wcale procentu opłacać nie potrzebował, bo były jeszcze małe i uiszcza się w końcu z kosztów kasie sądowéj, o których ledwo wiedział, że są na hipotece bo mu nikt o nich nie wspomniał. W miejsce więc tych długów zaciąga pożyczkę z banku hipotecznego w Meiningen w kwocie dwóch tysięcy talarów, naturalnie że z amortyzacyą, bo dług znika przecież powoli z hipoteki. Z odebranych dwóch tysięcy zostaje mu się po spłaceniu dawniejszych długów w ten sposób jeszcze tysięc talarów, z którego odchodzą jeszcze koszta wniosku u ajenta, prowizyi jego, taksy gruntu, portoryum i koszta sądowe za te wszystkie operacye hipoteczne, co razem z kosztami u notaryusza uczyniło nie mniéj jak około lub nawet przeszło 200 talarów, tak że zostało dla niego z owych dwóch tysięcy talarów re vera ośmset talarów. To jeszcze nie dosyć szkody, którą nasz włościanin mający owe 2 tysiące talarów poniósł. Teraz już po załatwieniu całego interesu mają mu się dopiero oczy otworzyć i otworzą się z pewnością, lecz już za późno. —

Mając bowiem dawniéj tysiąc talarów długu na hipotece, opłacał oprócz podatków znacznych tylko procent od dwóch set talarów po 5 od sta, co czyniło na rok dziesięć talarów. Teraz zaś musi opłacać od 2 tysięcy talarów po 7 od sta czyli 140 talarów rocznie prowizyi. W 35 latach amortyzuje się ten dług. Do tego czasu musi jednak zapłacić 35 razy 140 talarów, co uczyni 4,900 talarów, nim pozbędzie się z hipoteki owych dwóch tysięcy talarów, z których rzeczywiście po odtrąceniu kosztów tylko zaledwie 800 zostało mu się talarów.

Proszę teraz uwzględnić, że biorący pożyczkę nie jest w stanie wygospodarować tyle, aby obok opłacenia podatków znacznych mógł płacić rocznie 240 talarów procentu bankowi i jeszcze obok tego familią swą wyżywić a dojdziemy do rezultatu, że nasz włościanin do szczętu się zrujnował przez wzięcie téj pożyczki, bo odebrane 800 talarów użył na odbudowanie stodoły i spłacenie długów prywatnych, o które dotąd ucierać się

musiał z wierzycielami. — Gdyby był połowę swego gruntu sprzedał a pieniądze z kupna użył na ten sam cel, byłby się przynajmniéj przy połowie gruntu swego utrzymał. Czy można się dziwić takiemu człowiekowi, że zrozpaczony sprzedaje grunt cały i te kilka groszy, które jeszcze zań dostaje po odciągnieniu długów hipotecznych, obraca na koszta podróży do Ameryki? Prawda, że nie wszyscy na pożyczkach bankowych tak wychodzą, ale jest wielu, których los podobny spotyka z małemi tylko odmianami.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Paryż, 20 kwietnia.

O uspokojeniu ogólném umysłów i o ich przychylnym kierunku dla Rzeczypospolitéj w poprzednim pisałem liście. Dziś jednak tego samego dotykam przedmiotu, bo jest on pierwszorzędnym dla potęgi i znaczenia Francyi.

Zaczynam od wzmianki że wszystkie, bez żadnego wyjątku rady departamentowe, przy zamknięciu wiosennéj sesyi przesłały panu Thiers życzenia swe względem utrwalenia już to Rzeczypospolitéj, już rządów obecnego jéj prezydenta.

Dzienniki monarchiczne, niechętnie na podobny obrót rzeczy zapatrywać się muszą. Dla tego przeciw niedwuznacznemu objawieniu pragnień reprezentantów Francyi dwojaki wynajdują argument. Mówią naprzód, że życzenia te są nie legalnemi, ponieważ sprawy polityczne nie mogą być przedmiotem adresów do rad departamentowych. Zarzut ten jest nieuzasadnionym, bo adresy o których mowa, nie na posiedzeniach urzędowych, lecz poza niémi przez większość radzców układanemi i podpisanemi były. A więc nie tylko, że wyrażają rzeczywistą ludności opinią, jak to świadczy list pana Barthelemy S. Hilaire w odpowiedzi na zgłoszenie się podobne do radzców departamentu des Basses Alpes. Sekretarz pana Thiers przedstawił mu adres w mowie będący, i w imieniu prezydenta zań dziękuje a więc w zupełności potwierdza.

Z drugim zarzutem częściéj się jeszcze spotkać można. Przeciwnicy Rzeczypospolitéj twierdzą, że radom departamentowym w ogóle nie o formę republikancką chodzi, lecz o zatrzymanie istniejącego rządu, bez względu na jego naturę. Celem podanych życzeń ma być chęć utrzymania pokoju, bez żadnéj przymieszki politycznych dążeń. Być może że w tém zapatrywaniu się jest pewna doza słuszności, nie przeszkadza to bynajmniéj Rzeczypospolitéj, jako istniejącéj formie rządu utrwalać się na wszelkich drogach; jedni (a sądząc z adresów rad departamentowych, są oni liczniejsi) wspierają ją dla wewnętrznéj wartości i korzyści jakie Francyi zapewnia, inni dla tego, że niczém zastąpić jéj nie mogą.

Ostatni dowodzą konieczności Rzeczypospolitéj w sposób który w umiejętności znany jest pod nazwiskiem Reductio ad absurdum. Wprawdzie bezpośrednie dowodzenie jest loiczniejszém, a co więcéj w sprawach społecznych i politycznych gdybyśmy do rozwiązania żywotnych kwestyi dobijać się mieli jedynie wypróbowaniem niemożliwości wszelkiego odmiennego ich rozstrzygnięcia, to bezwątpienia dobro publiczne niesłychanieby na tém cierpiało. Nic raz trafne rozwiązanie przedstawićby się w godzinę śmierci mogło. Na szczęście Rzeczpospolita ma wielu przekonanych zwolenników i na nich się opiera, a niemożność przywrócenia czy to Bourbonów czy Orleanów czy Bonapartych, w pomoc temu zasadniczemu kierunkowi przychodzi.

Pisma legitymistyczne i orleańskie w zaciętą zachodzą walkę, która i słabość tych stronnictw znamionuje i wzmaga. W Bonapartyzmie panuje jedność kierunku, a propaganda jest nieustanną. I tak temi dniami w Lille i okolicy tysiącami egzemplarzy rozrzucają panegiryk Napoleona IIIgo pod tytułem: L'empereur devant l'opinion publique. Bezskuteczne to jednak wysilenia, bo coraz nowe fakta przygniatają rząd upadły. Dnia wczorajszego pojawiło się sprawozdanie komisyi zajmującéj się kapitulacyami fortec, dotyczącemi poddania Sedanu. Wprawdzie konkluzye tylko mamy przed oczyma, a zeznania na których się opierają, nie przebiły tajemnicy pokrywającéj roboty komisyi przez jenerała Baraguey d' Hilliers przewodzonéj. Konkluzye te w niczém nie zmniejszają haniebnego piętna, którém opinia publiczna oznaczyła eks-cesarza nazywając go człowiekiem sedańskim. Z zeznań korpuśnych dowódzców, z listu cesarza do p. John Bourgoyne wynika, że wiedział dobrze o niebezpieczeństwie na jakie Francyą naraża, przez cofnięcie armii jenerała Mac-Mahon z pod Chalons ku belgijskiéj granicy; że więc dynastya a nie Francya pierwsze w jego umyśle zajmowała miejsce. W Sedanie Napoleon III do niczego się nie mięszał, w czasie walki spokojnie zajadał śniadanie, i dopiero gdy jenerał Wimpffen objął dowództwo i porządek w armii przywrócić usiłował, wtedy Napoleon bez zwołania rady wojennéj, bez zasięgnięcia nawet zdania dowódzcy, kapitulacyą podpisał.

Lecz powróćmy do przedmiotu dzisiejszéj korespondencyi. Jeżeli umysły w ogóle najspokojniejszemi się być wydają, to Izba po dawnemu do zaciętych z rządem walk się gotuje, a dzienniki nie szczędzą mu krytyk. I tak na wieczorze u hrabiego Orłowa miał Pan Thiers w rozmowie z PP. Nigra i Olozaga wręcz powiedzieć, że utrzymanie na tronie hiszpańskim obecnego króla jest bardziéj Francyi aniżeli nawet Włochom potrzebne. Sąsiedzkie stosunki aż nadto twierdzenie takie usprawiedliwiają. Francyą a nie dynastyą włoską i króla hiszpańskiego miało ono na względzie, a przecież orleanistowskie dzienniki zacięcie i złośliwie nad niém się rozwodzą, i wystawiają prezydenta Francyi jako bardziéj zaprzątniętego losem Amadeusza, aniżeli jego własny ojciec.

Niespodzianą zmianę w jedném z najzawziętszych pism zaznaczyć wypada. Pismem tém jest l' Univers. Pan Veuillot w numerze z dnia wczorajszego umiarkowanie najsolenniéj przyrzeka. Czyni to z rozkazu, a właściwiéj mówiąc z zalecenia papiezkiego. Gazeta Wielkopolska w numerze 13-tym podała wyjątek allokucyi papiezkiéj, w któréj ojciec święty dla dobra narodu życzy zniknięcia krańcowych stronnictw. Otóż, Pan Veuillot widzi się zaliczonym przez Ojca świętego do stronnictwa zapominającego o miłości chrześciańskiéj, bez któréj „prawdziwym katolikiem być nie można," a któremu Pius IX „zaleca jedność i zgodę aby przeciw niewiarze i bezbożności skutecznie walczyć mogło." Redaktor l' Univers uchyla się przed najwyższą dla niego wolą, pytanie, czy na długo. Wszak już bywały jego wystąpienia naganiane przez stolicę apostolską, po naganie następowała poprawa, a po poprawie powrót na dawne tory.

Izba téż przyniesie rządowi dużą miarę niechęci i trudności. Nie brakuje oznak burzę zapowiadających. Pan Tailhand i generał Ducrot zapowiedzieli niemal nieprzyjazne interpelacye. Pierwszy z powodu że rząd nie naganił rady departamentu Gard za jéj mięszanie się do spraw municypalnych miasta Nimes. Przypomnieć należy, że demonstracye na cześć Pana Cathelineau wywołały ze strony ludności monarchicznych usposobień niepokoje w departamentalném mieście, że burmistrz i rada miejska tolerować się takowe zdawali. Rada departamentowa z republikańskiego stanowiska postępowanie władzy municypalnéj zganiła, a minister Victor Lefranc Panu Tailhand odpowiedział, że sprawa ta do rządu nie należy i że się w nią mięszać nie myśli. Jak zaś wystąpienie interpelanta na nie czasie było, dowodzi ta okoliczność, że 14 b. m. niepokoje się ponowiły. Legitymiści ulubione białe chorągwie do długich poprzyczepiali kijów, a okładając niemi przeciwnych przekonań publiczność; na swą wiarę polityczną nawrócić ją chcieli. Siła zbrojna wmięszać się musiała, a uliczną burdę sądom oddano.

Jenerał Ducrot na temże posiedzeniu zadał ministrowi pytanie, dla czego w Chateau-Chinon rząd zamianował mairem kandydata przez radę miejską rządowi zaleconego. Napróżno pan Lefranc odpierał że rządowi służy prawo wolności wyboru, a więc może zamianować osobę radzie miejskiéj przyjemną. Niestety rada ta jest rzeczypospolitéj przychylną a nowy mer umiarkowaniem się zaleca. To wszystko drażni humor Jenerała, tak że nie kontent z rozsądnéj odpowiedzi, rzecz całą na nowo Izbie przedstawi. A więc posiedzenia takowéj na błahe swary poświęcone będą, a tém samém podatki i wypłacenie pruskiéj należności zwłoce uledz muszą. Rzeczy te w związku z sobą zostające pierwszorzędnéj są wagi.

Organizacya armii nie mniejszéj troskliwości wymaga. Wszyscy się na to zgadzają, że wojsko w sposób zadawalniający zreformowaném zostało, że nauka, porządek, karność codziennie postępują. A jednak potrafiono z fortu Vincennes sześć armat wykraść. Jedni twierdzą, że armaty wynaleziono u fryzyera w Montreuil inni, że je na metal stopiono; jedni, że to były zwyczajne polowe działa, inni mają je za górskie moździerze po dwiecie funtów ważące. To pewna, że artylerzyści je wykradli z pośrodka fortu, i że kilku z nich już aresztowano i pod sąd oddano. Fakt ten o rozprężeniu armii świadczy, i rzecz dziwna, że rada nieustająca niezażądała wyjaśnienia. Możeż też wyjaśnienia były poufne, a nieogłoszono ich drukiem dla zmniejszenia wagi dokonanéj zbrodni. Wszak i dzienniki tylko kilkuwierszowe wspomnienie jéj poświęcają.

NIEMCY.

— Berlin, 23 kwietnia. Tutejsza prasa półurzędowa nie może się jeszcze uspokoić po popłochu, jaki w kołach urzędowych a mianowicie giełdowych wywołał londyński Daily Telegraph przez swe alarmujące doniesienia o naprężonym pomiędzy Niemcami a Francyą stósunku. Norddeutsche Allg. Ztg, wracając ponownie do tego przedmiotu, oświadcza w jednym z ostatnich numerów: "Bezsumienniejszego użycia prasy ledwo wynaleźć można. Rejestrujemy tu zresztą jedno jeszcze zapatrywanie, nie przywłaszczając go wszakże sobie, że alarmująca wiadomość Daily Telegraph do tego zmierzała, by zdyskretować rząd p. Thiersa i że londyński ten dziennik inspirowany był przez doniesienia z Chislehurst."

Courrier de France opowiada zresztą, że dyrektor Daily Telegraph pisał do osobistości urzędowéj w Wersalu, wynurzając ubolewanie i uniewinniając się z tego, że do pisma swego przyjął alarmujący telegram swego berlińskiego korespondenta. Dyrektor oświadcza daléj w liście tym, że korespondent jego p. Kingston, posiada całe jego zaufanie i że dla tego uważał doniesienia jego za prawdziwe. Zdaje się, że p. Kingston otrzymał tę wiadomość od dobrze zwykle poinformowanych bankierów, którzy w tém mieli interes, aby kursa na targach europejskich się obniżyły.

Zachodzić mogłaby kwestya, czy Courrier de France podał w powyższém rzeczywistą treść owego listu. W każdym razie ważną byłoby rzeczą, gdyby się czegoś pewnego w tym względzie dowiedzieć można.

Jak budżet państwa pruskiego tak i budżet cesarstwa niemieckiego wykazuje w ubiegłym roku znaczną przewyżkę dochodów nad rozchodami. Przewyżka ta dochodzi do 5,187,339 tal. Mowa od tronu zapowiedziała osobny projekt co do użycia tego funduszu. Tymczasem porozumieli się z sobą członkowie rozmaitych frakcyi parlamentu co do podania wniosku o natychmiastowe zniżenie podatku od soli do połowy. Wątpliwa jednak, czy się rada związkowa na to zgodzi.

Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu toczyły się obrady w drugiém czytaniu nad projektem dotyczącym stósunków prawnych urzędników państwowych.

Jak słychać, zamierza protestancka naczelna rada kościelna (Oberkirchenrath) powołać wszystkich jeneralnych superintendentów i prezesów konsystorskich protestanckiego kościoła krajowego na konferencyą, która ma się odbyć w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

FRANCYA.

— Paryż, 20 kwietnia. Pewne zajęcie obudza dzisiaj mowa p. Gambetty, miana w Hawrze, w obec 600 biesiadników. Sprawia ona o wiele lepsze wrażenie od mowy niedawno w Angers powiedzianéj. Były naczelnik delegacyi rządowéj w Tours kładzie największy nacisk, na potrzebę odrodzenia Francyi przez jak najskrzętniejsze szerzenie nauki między ludem. Inaczéj nic przedsięwziąć, niczego się spodziewać, nic ugruntować, nic wydobyć nie będzie można z głosowania powszechnego. Przedewszystkiém każdy obywatel powinien się nauczyć, że jest istność moralna, któréj wszystko oddać i poświęcić należy, życie, przyszłość, rodzinę, wszystko, i że tą istotą jest ojczyzna. Ani słowa, że wolność, niepodległość, odzyskanie praw swoich! to rzeczy wcale nie nowe, jak nie jest nowém to, że kraj swój kochać należy. Ale trzeba, ażeby to się stało rzeczą powszechną. Potrzeba, ażeby to uczucie weszło w życie narodu, ażeby się stało jego chlebem powszednim, towarzyszyło mu na każdym kroku jego życia. Do tego dojść można jedynie przez silne stowarzyszenie woli, przez skupienie na jeden punkt wszystkich sił narodowych, przez przykładną karność, tém skuteczniejszą, że będzie dobrowolnie przez wszystkich przyjętą. Jedność zgoda, porozumienie są podstawą i dźwignią wszystkiego. Socyalizmowi daje p. Gambetta stanowczą i jasną odprawę. Strzeżcie się powiada—tych, którzy uwiedzeni wyobraźnią lub nieświadomością, wierzą w jakieś panaceum, w jakąś formułę, która świat cały uszczęśliwić potrafi. Nie masz żadnego lekarstwa socyalnego, jak nie masz kwestyi socyalnéj. Jest do rozwiązania szereg zagadnień, które zmieniają się stosownie do miejsc, klimatu, obyczajów; zagadnień ekonomicznych, które wewnątrz jednego i tego samego kraju różne być mogą; pytania te muszą być rozwiązane stopniowo, jedno po drugiém, nie zaś za pomocą jednéj ogólnéj formuły.... Nie masz panaceum socyalnego! co dzień jest jakiś postęp do zrobienia. lecz o rozwiąniu bezpośredniém, ostatecznem i zupełném mowy być nie może.

W tym samym duchu, chociaż w zupełnie innéj formie, jeden z najzręczniejszych dzisiaj fejletonistów mówi o Francyi na drodze odrodzenia. Zdaniem jego jakiś rodzaj omdlałości opanował charaktery. Trudnoby było opisać ten stan szczególny, który oczywiście nie jest ani chorobą, ani nawet nieusposobieniem, ale tylko jakąś potrzebą spokoju. Doktorzy mają na to wyraz inapetencya. W istocie publiczność zdaje się tracić smak do wielu rzeczy, do dzienników które ją tylekroć w błąd wprowadziły, do książek które są zbyt liczne i zbyt mało nowe, do teatru nawet, który odżyć nie może. Publiczność czeka. Na co czeka, nie wiadomo. Może na jakiego Mojżesza, reformatora lub wskrzesiciela literatury, który do niéj niezwykłym, porywającym odezwie się językiem. Dzienniki monarchiczne narobiły wielkiego hałasu z powodu dwóch lub trzech gorszących wodewilów, wołając z szyderstwem: „Cóż nam to mówiono, że rzeczpospolita ma sprowadzić panowanie cnoty na ziemi? Wszak oto w najlepsze brniemy w występku." Dowód to tylko, że dawne nawyknienia tak łatwo nie znikają. Widowiska we wczorajszym guście są jeszcze nader liczne, ale smak publiczności już się od nich odwraca.

W liście do dziekana wydziału lekarskiego, minister oświaty zwraca uwagę jak pożyteczną rzeczą byłoby zaprowadzić na wydziela kursa podobne do wykładów, jakie miewają privat-docenci po uniwersytetach niemieckich.

Korespondent dziennika Times pisze zajmujący list, w którym opowiada wrogi stosunek, jaki panuje w Reims między Prusakami — których tam jest 4 tysiące — a mieszkańcami miasta. Francuzi ogłosili żałobę na cały czas okupacyi: żadnych balów, żadnych koncertów ani rozrywek. Jedynym od tego wyjątkiem był koncert „na wykupienie terytoryum." Wreszcie, któżby uwierzył, ci Francuzi tak chciwi zabaw i wrażeń teatr nawet zamknęli. Niemcy usiłowali go otworzyć i kazali dawać sztuki francuzkie, ale mieszkańcy wytrwali i dla braku publiczności widowiska ustać musiały.

„Na wykupienie terytoryum" niewiasty z miasta Kolmar (zabrany departament Górnego Renu) przesłały 17 tysięcy franków składki na ręce prezydenta Rzeczypospolitéj, wraz z listem, w którym powiadają, że i najubożsi w składce udział wzięli.

WŁOCHY.

— Rzym, 17 kwietnia. Korespondent do Journal des Débats pisze, że w czasie rozpraw nad uchwałami finansowemi w Senacie p. Cambray-Digny, wykraczając na pole ogólnéj polityki, wyraził się, że są dwa sposoby postępowania z Watykanem: wojna lub zgoda. Co do niego, nie chce wojny i spodziewa się, że zatropnie postępując będzie można dojść do zgody. P. Lanza odpowiedział, że rząd rzymski przybył do Rzymu, ażeby nie dopuścić wybuchu rewolucyi i że polityka jego polega na tém, ażeby wolność religii utrzymać. „Należy uważać, dodaje korespondent, że w Izbach włoskich tworzy się prawdziwa strona prawa gotowa pojednać się z ducho-

wieństwem, która w końcu na niém się oprze, skoro czas złagodzi obecne wrażenia. Rzecz ta jest zaledwie w stanie zawiązku; nie trzeba atoli zapominać, że Cavour, który sięgał daleko, zwrot ten konserwatystów włoskich przewidział.“

Ojciec Hyacynt skończył tu swoje pięć konferencyi. Reformatorowie jak on nie mogą się spodziewać wielkiego powodzenia we Włoszech. Jest tutaj dużo gorliwych katolików, ale wszyscy gotowi są brać Kościół tak jak on jest, z organizacyą jaką sobie sam nada. Jest także sporo obojętnych w rzeczach religii, lecz nie masz nikogo ktoby się chciał zapalać do reformy religijnéj. Tym téż sposobem ojciec Passaglia, wywoławszy na czas jakiś nieco wrzawy, poszedł w zapomnienie.

HISZPANIA.

— **Madryt**, 22 kwietnia. (Bióro telegraficzne Reutera w Londynie). Oddział karlistów prowadzony przez duchownych został w Nawarze rozproszony. Wielu jenerałów należących do stronnictwa radykalnego ofiarowało rządowi swoje usługi.

— **Londyn** 23 kwietnia. Z Madrytu dziennikom angielskim donoszą, że oddziały rokoszan w prowincyi Nawarze (około 600 ludzi) cofnęły się w kierunku Ronceveaux prawdopodobnie, ażeby zasłonić przejście Don Carlosa na ziemię hiszpańską.—Na zgromadzeniu deputowanych i senatorów większość oświadczyła się za kandydaturą p. Rios Rosas na marszałka Kortezów.

— **Madryt** 23 kwietnia. Rokosz karlistów nie rozszerza się. Władze miejscowe okazują się wszędzie wierne rządowi; z baskijskich także prowincyi rząd liczne adresy przychylności odebrał. Wojska są zajęte żywém ściganiem rokoszan, którzy z miast na prowincyą wyruszyli. Księża prowadzący oddziały noszą duchowne suknie i mają pałasze i strzelby.

RUMUNIA.

— **Bukareszt**, 23 kwietnia. W przemowie, jaką książę Karól miał do ministrów w odpowiedzi na złożone mu w dniu jego urodzin życzenia, podniósł książę niezmienny swój zamiar doprowadzenia do końca misyi, jakiéj się podjął względem Rumunii. Wszystkie przeto przez dzienniki zagraniczne rozszerzane pogłoski o rzekoméj abdykacyi księcia uznane przez to zostały za zupełnie bezzasadne.

AMERYKA.

— **Waszyngton**, 23 kwietnia. W Izbie reprezentantów podano wniosek, ażeby jéj przedłożono dokumenta tyczące się pretensyi o wynagrodzenie szkód pośrednich, jakie przedłożono sędziom polubownym w Genewie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań**, 24 kwietnia. W sprawie wychodztwa ogłosiła tych dni Norddeutsche Allg. Ztg. następujące półurzędowe **uwiadomienie** którego jak najdalszego pragnie rozpowszechnienia: „W obec narzekań z prowincyi na wzmagająca się wychodztwo czujemy się być obowiązani do ponownego na tém miejscu ostrzeżenia przed nieuprawnionymi ajentami, którzy aż nadto już często przez swe zwodnicze obietnice doprowadzili do niewczesnych postanowień a w skutek tego do ruiny całych familii i miejscowości. Jako jednę z najniebezpieczniejszych osobistości tego rodzaju wymieniają nam niejakiego Williama S. Rowland. Człowiek ten ujmującéj powierzchowności przybył w jesieni zeszłego roku z Ameryki do Niemiec, by werbować wychodzców dla nieuprawionych obwodów. Dla lepszego poparcia celów swoich pokazuje rodzaj pełnomocnictwa, które umiał sobie wyjednać u swego rządu, mimo swą dla amerykańskich zapatrywań więcéj niż burzliwą przeszłość. Natomiast nie posiada on żadnéj koncesyi tutejszéj i dla tego dobrze by zrobił ten, coby o każdém zbliżeniu się jego doniósł władzy kompetentnéj, aby sędzia karny mógł nielegalnemu postępawaniu tego człowieka kres położyć.

— Pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszych czytelników a mianowicie interesowanych w tém osób na obwieszczenie zarządu Cent. Tow. gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego, zamieszczone w numerze dzisiejszym naszego pisma, a dotyczące **konkursu** na **posadę pielgrzymującego nauczyciela.**

— Po piekarzach rozpoczęli u nas dnia onegdajszego i **stolarze** strejkę żądając podwyższenia płacy o 20% i naznaczenia czasu pracy od 6 godziny rano do 7 wieczorem. Zebranie świętujących miało wieczórem tegoż dnia miejsce w lokalu Filipowicza na M. Garbarach. W zebraniu tém brało udział z jakie 200 czeladników. Komisya wybrana ma się układać z majstrami i na drodze dobrowolnéj ugody sprowadzić porozumienie.

— Przy tutejszym kościele po franciszkańskim obejmie z dniem 1 maja miejsce p. Hoffmanna, który w dniu tym udaje się do Gniezna na organistę przy tamtejszéj katedrze, p. **Nachbar**, dotychczasowy nauczyciel i organista w Raciborzu.

— Roboty około kolei **poznańsko-toruńskiéj** w blizkości naszego miasta postępują obecnie tak szybko, że z dniem 1 maja kursować na niéj będzie przynajmniéj jeden pociąg towarowy i jeden osobowy. Cała koléj ma być zrewidowaną d. 2 maja a od téj rewizyi zależeć będzie otwarcie całéj przestrzeni.

— Przy tutejszém katolickiém **seminaryum nauczycielskiém** odbył się zeszłego tygodnia egzamin ponowny nauczycieli, Z 20 powołanych przybyło 10, z których ośmiu egzamin złożyło. Do seminaryum ksyńskiego przybyło z 30 powołanych 10 a z tych 5 złożyło egzamin.

— Cena **materyałów** do **budowli** a mianowicie cegieł zdrożała już bardzo. Za 1000 sztuk klinkrów obecnie płacą 25 talarów, cegły z glinki garncarskiéj 18—20 tal., a zwykłych 15—17 talarów. Nadto trzeba je sprowadzać z dalszych już cegielń. Jest wszakże nadzieja, że bliżéj miasta leżące cegielnie już za parę tygodni będą mogły dostarczyć tegorocznych świeżych cegieł, zaczem i cena ich znacznie zapewne się zniży.

— **Brak kartofli** w tegorocznéj kampanii gorzelniczéj jest tak już wielki, że wielu właścicieli w okolicy Poznania każe wypalać żyto, by tylko mieć potrzebny dla bydła swego wywar.

— W prowincyonalnym **zakładzie głuchoniemych** w Pile znajduje się 24 uczni a z dniem 1 maja ma przybyć jeszcze 21 nowych. Zakład nie ma jeszcze dyrektora, gdyż naznaczony na takowego nauczyciel tutejszego p. Toparkus umarł przed objęciem posady dyrektorskiéj. I nadany mu przez cesarza i króla w dniu urodzin tegorocznych order nie zastał go już w liczbie żyjących.

Grodzisk, 20 kwietnia. Dla urzędników tutejszego sądu powiatowego nadeszły wreszcie od kilku miesięcy wyczekiwane dotatki do pensyi dnia 16 b. m. w ilości 5,600 tal., nie licząc w to 500 tal., z których dyrektor sądu 300 i prukurator 200 tal. odebrali już 1 kwietnia b. r. Rzeczone 5,600 talarów przekazane z strony sądu apelacyjnego w Poznaniu 11 sędziom, 17 subalternom, 8 egzekutorom zostały rozłożone w ten spobób, iż najmniejszy dodatek dla sędziego wynosi 200 talarów. Sekretarzom, urzędnikom kasowym i asystentom bióra przyłożono do pensyi najmniéj 50, a najwięcéj 200 talarów. Egzekutorom zaś dostało się w tym podziale dodatku nujmniéj 25, najwięcéj 75 talarów. Teraz pensye urzędników sądowych u nas będą mniéj-więcéj następujące: dyrektor pobierać będzie rocznie 1,700 tal., najstarszy sędzia 1,500, najmłodszy 800 tal., sekretarze od 450 do 550 talarów, egzekutorzy zaś od 300 do 350 talarów. — Byłoby pożądaném, aby wyższe władze pomyślały teraz na serio o polepszeniu bytu materyalnego naszych nauczycieli elementarnych, a nie zbywały ich czczemi obietnicami, bo jeźli trudno było wyżyć innym urzędnikom obok znacznie większéj pensyi przy obecnie wysokiéj cenie wszelkich produktów, to nie mniéj trudno z pewnością istnieć nauczycielom przy ich bez porównania szczuplejszych dochodach.

Parafia nasza przez skon ks. Aleks. Prusinowskiego, pozbawiona proboszcza ma takowego dostać dopiero po upływie trzech lat. Administratorem parafii tutejszéj nominowany został pierwszy mansyonarz ks. Formanowicz, który już ten sam urząd sprawował w czasie choroby księdza proboszcza Prusinowskiego. Oszczędzone pieniądze z dochodów probosczowskich w ciągu trzech lat administracyi użyte być mają częścią na ułożenie kapitału, jaki szpital katolicki niedawno temu przez niepewną pożyczkę utracił, częścią na spłacenie pewnéj kwoty z kosztów wynikłych za wyrestaurowanie i odnowienie tutejszego kościoła farnego. — Wskutek rozporządzenia król. rejancyi, na mocy którego nauczycielom nie wolno brać udziału w Towarzystwie harmonii, Oświaty, Przemysłowców itd. utraciło nasze Towarzystwo śpiewaków kilku członków i gorliwego dyrygenta jakiego miało w osobie p. F. W miejsce jego wstąpił prywatny nauczyciel muzyki p. J., który na tém polu nauki posiada znakomite wiadomości i nie pospolity talent. Cieszyłoby nas, aby i on miał tę samą wytrwałość, jaką widzioliśmy w jego poprzedniku. Wzmiankowane Towarzystwo zamyśla niebwem urządzić koncert, którego dochody po pokryciu wydatków przeznaczone być mają na cel dobroczynny. — Oziminy stoją w naszéj okolicy w ogólności dobrze; dałby nam tylko Pan Bóg wnet po tym deszczu i zimnie pogodę i ciepło.

Książ, 20 kwietnia. Towarzystwo przemysłowe, z którém połączoną jest Spółka pożyczkowa, liczy dotąd 104 członków, z których 6 nauczycieli wystąpić musiało! Jutro obchodzi uroczystość patrona swego św. Józefa. Dziś rada nadzorcza odbyła posiedzenie, na którém główne obrady toczyły się nad tém, czy przystąpić do związku Towarzystw przemysłowych. Na sąsiednich Zakrzewskich Olędrach znajduje się szkoła ewangielicka. Wielu tamecznych gospodarzy katolików przyłączyło się już dawniéj do gminy szkólnéj w Księżu i tam téż swe dzieci do szkoły posyła. Za ich przykładem niektórzy nowo sprowadzeni a raczéj okupieni katolicy chcieli toż samo uczynić; ale władze miejscowe nie chcą uwolnić ich od płacenia szkólnego podatku, dobrowolnie więc płacą szkólne do kasy w Księżu a w Zakrzewie są do tego przez egzekutora zniewoleni. Interesowane osoby udały się do król. rejencyi w Poznaniu, żądając roztrzygnięcia téj kwestyi. — W Chwałkowie tamtejszy proboszcz ks. S... pobłogosławił w Przewodnicę 7 bm. ponownie małżonków Wawrzyniaków, którzy w stanie małżeńskim 50 lat już przeżyli. Uroczystość ta z wielką okazałością, na jaką się wieś Chwałków zdobyć mogła, odbyła się a któréj przytomnym był cały dwór Mchowski.

Gospodarstwo, handel i przemsył.

Przy dalszém ciągnieniu 4 klasy 145 król. pr. loteryi klasowéj padły:

2 wygrane po 5000 tal. na nr. 11,276 i 12,750.

5 wygranych po 2000 tal. na nr. 23,399 23,724 46,115 62,064 i 63,660.

39 wygranych po 1000 tal. na nr. 1533 2050 2371 3714 4934 9318 10,117 11,378 12,259 12,829 15,072 17,293 21,169 28,091 30,214 37,294 37,474 40,628 42,928 44,374 48,058 49,324 51,499 52,535 52,615 53,549 57,180 63,765 64.863 72,770 74,725 78,585 80,555 81,350 84,490 85,845 88,005 94,257 i 94,506.

62 wygrane po 500 tal. na nr. 249 4941 5006 8074 8402 9844 12,131 13,672 13,914 14,520 15,054 15,567 15,597 16,192 16,437 17,078 23,655 23,916 26,492 26,890 29,023 29,760 30,970 31,738 37,601 38,945 39,460 44,921 47.033 49,183 49,362 49,503 49,870 55,050 55,369 56,150 57,717 60,826 62,033 65,651 65,764 65,779 67,163 68,531 69,042 70,054 70,614 72,009 72,690 73,039 75.874 76,834 77,999 83,564 84,425 85,033 90,118 90,200 90,806 91,790 92,769 i 93,556.

76 wygranych po 200 tal. na nr. 2803 3370 5914 6017 7305 7707 8175 10,841 12,603 13,212 15,477 16,629 17,200 18,631 21,676 22,178 22,621 22,851 24,859 25,146 25,256 27,101 27,152 27,266 29,082 30,130 30,845 31,992 32,130 34,428 35,731 37,327 38,095 38,682 39,329 41,102 42,217 42,768 42,821 46,276 50,048 52,599 53,336 54,304 55.278 55,577 58,118 60,065 65,322 70,875 71,301 73,165 73,682 73,902 74,818 77,010 77,340 77,384 78,090 78,925 80,548 80,666 81,097 82,132 85,421 85,699 86,309 88,559 89,357 90,163 92.401 92,419 92,607 92,716 93,106 i 94,547.

Berlin, dnia 23 kwietnia 1872.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Giełda berlińska, 23 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 67—83 tal. wedle gat. żąd.; biało pstra polska 79—80, piękna polska $80\frac{1}{2}$ tal. z kol. pł. na kwiecień i kwiec.-maj $82\frac{5}{8}$—83 maj-czerw. $80\frac{1}{2}$—81 czer- lip. $80\frac{1}{4}$—81—$80\frac{3}{4}$ tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—56 tal. wedle gat. żądano; średnie 52—54 tal. piękne $54\frac{1}{2}$—55 tal. z kolei płac., na kwiecień i kwiecień maj $54\frac{1}{4}$—55— $54\frac{5}{8}$; maj czerw. $54\frac{3}{4}$—$55\frac{1}{4}$—$54\frac{7}{8}$ czerw.-lip. $55\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45 — 60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—51 tal. wedle gat. żąd.; wschodnio-pruski 43—45, pomorski i marchijski 47—$49\frac{1}{2}$, piękny czeski $50\frac{2}{3}$,—51 tal. z kolei pł.; na kwiecień i kwiec. maj $47\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ maj czerw. $47\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal. płac. Groch per 1000 kilo do gotow. 50 — 57 tal., na paszę 45 — 48 tal. Rzep. per 1000 kilo — tal. Rzepik—tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $24\frac{1}{3}$ tal. na kw. i kwiec. maj $23\frac{5}{6}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ maj czerw. $23\frac{1}{12}$ wrześ.-paźdz. $23\frac{1}{3}$—$\frac{7}{24}$ tal. płacono. Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu $25\frac{2}{3}$ tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $12\frac{1}{2}$ tal.; na kw. i kwiec. maj 12 tal. pł. Okowita per 100 kilo po 100% = 10000% w miej. bez beczki 23 tal. 9—8sgr. pł.; na kwiec., kwiec.-maj i maj-czer. 23 tal. 5—7—6 sgr. czerw. lip. 23 tal. 12—11 sgr. pł.

Przy zamknięciu Gazety kursa telegraficzne nie nadeszły.

Redaktor: **E. Michałek.**

OBWIESZCZENIE.

Z przypadających do emisyi **nowych** akcyi

Banku Rólniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp.

udziela się niniejszém, na mocy uchwały podpisanéj Rady Nadzorczéj posiadaczom starych akcyi resp. kwitów tymczasowych Banku, **pierwszeństwo**, że na każde **dwie stare sztuki jednę nową akcyą** wraz z **bieżącym kuponem** od 1. lipca r. b. po kursie **105 tal.** nabyć mogą, a to pod następującemi warunkami:

1. Zameldowania do tegoż prawa nabycia powinny przy dołączeniu starych sztuk celem ich odstęplowania najpóźniéj do 1 czerwca r. b. nastąpić, a to u następnych domów bankowych:

   Banku Rólniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu,
   tegoż Banku filii Wrocławskiéj, albo
   domu bankowego S. Abel junr. w Berlinie.

2. Do zameldowania powinna być dołączoną zupełna waluta nowo odebrać się mających akcyi po 105 tal., a zatém za każdą nową akcyą 210 tal., z potrąceniem 5% od dnia wpłaty aż do 1 lipca r. b.
3. Nowe akcye zostaną interesentom do 15 czerwca r. b. wydane, i to przez te same domy bankowe, u których zameldowania zostały złożone.

Bank Rólniczo-Przemysłowy

KWILECKI, POTOCKI I SP.

Rada Nadzorcza

WOLNIEWICZ,

Przewodniczący.

(146)

Konkurs na posadę pielgrzymującego nauczyciela.

Centr. Tow. Gospodarcze dla W. Ks. Poznańskiego wspólnie z Towarzystwami Rólniczemi Prus Zachodnich ogłasza niniejszém konkurs na posadę nauczyciela pielgrzymującego.

Zadaniem pielgrzymującego nauczyciela jest miewać popularne wykłady, zakładać kółka rólnicze włościańskie, szerzyć myśl stowarzyszeń rólniczych w kierunku podniesienia rólnictwa, dobrobytu i oświaty włościan.

Pensya do urzędu tego przywiązana wynosi 800 tal. rocznie prócz rzeczywistych kosztów podróży.

Nauczyciel pielgrzymujący stoi pod bezpośrednią kontrolą Zarządu Centr. Tow. Gosp. dla W. Ks. Pozn. i wypełnia ściśle tegoż polecenia w zakres jego działalności wchodzące. Osoby, mające zamiar podjąć się tego urzędu, a posiadające odpowiednie wykształcenie i kwalifikacye, co zaświadczeniami udowodnić muszą, zechcą się zgłosić do Biura Zarządu Centr. Tow. Gosp. na ręce sekretarza Pana K. Koszutskiego w Poznaniu, Kozia ul. Nr. 11, przesyłając swe papiery i podając ze swéj strony swoje warunki.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

(166.)

Pracownią moją przeniósłem pod

Nr. 21. ulicy Kramarskiéj

o czém zawiadamiając Szanowną Publiczność, polecam się Jéj wysokim względom.

Witalis Górski,

Tokarz i parasolnik.

(144)

Poszukuje się **zdolnego rządzcy** do zarządu większego majątku w Król. Polsk. Reflektanci zechcą przesłać świadectwa uzdolnienia i gorliwości w swym fachu do **Wgo Żychlińskiego** w Gorazdowie pod Borzykowem. (168)

Dominium **Pomarzanowice** pod Pobiedziskami potrzebuje od 24 czerwca r. b. pisarza gospodarczego. Tylko osobiste przedstawienie może być uwzględnione. (152)

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 23 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{3}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$121\frac{1}{4}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$103\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	85 pł.
dito	4	93 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
dito	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91\frac{5}{8}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	82 pł.
dito	4	92 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
dito II serya	5	101 pł.
dito dito	4	— pł.
Listy rent. poznańskie	4	$93\frac{1}{4}$ pł.
dito pruskie	4	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito szlązkie	4	$96\frac{1}{4}$ pł. i żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$63\frac{1}{8}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{3}{4}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	87 pł. i żąd.
dito losy z r. 1858	—	113 pł.
dito losy z r. 1860	5	$91\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$88\frac{1}{2}$ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{1}{4}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	95 pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{1}{2}$ żąd.
dito nowe		$74\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{1}{4}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{1}{2}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$54\frac{3}{8}$ pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{7}{8}$ pł.
Włoska renta	5	67 pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51\frac{1}{2}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	187 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$64\frac{1}{8}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$117\frac{7}{8}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$58\frac{1}{4}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	$95\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$213\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	187 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$48\frac{1}{4}$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$114-\frac{1}{4}$
Austr.-franc. koléj pań.	3	$224\frac{1}{2}.\frac{1}{4}.5$
Austr. półn. zachodn.	5	$126\frac{1}{8}-\frac{3}{8}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$80\frac{3}{8}$ pł.
dito koléj połudn.	5	$120-19\frac{1}{2}-20\frac{1}{2}$
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{1}{8}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$111\frac{1}{2}$ pł. i żąd.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$102\frac{3}{4}$ żąd.
Marchijsko poznańsk.	5	— pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	84 pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	94 żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	97 pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	97 pł.
dito IV emisya	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— żąd.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{4}$ pł.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$92\frac{3}{4}$ pł.
dito II emisya	5	91 żąd.
dito III emisya	5	$88\frac{3}{4}$ żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	71 pł.
dito II emisya	5	80 pł. i żąd.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{8}$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	295 pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$ pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$94\frac{7}{8}$ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	103 żąd.
Berlińsk. stow. handl.	4	157 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$92\frac{3}{4}$ pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	118 pł. i żąd.
Wrocław. bank dysk.	4	149 pł. i żąd.
dito wekslowy	4	$129\frac{1}{4}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$103\frac{7}{8}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	117 żąd.
Darmstadzki bank	4	$186\frac{3}{4}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$118\frac{1}{8}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$12\frac{3}{4}$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	$103\frac{1}{4}$ pł.
dto dto Unii	4	$124\frac{5}{8}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$114\frac{1}{2}$ pł.
Królew. bank pryw.	4	— pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	130 pł.
Meiningski bank kred.	4	$173\frac{1}{8}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$199-98\frac{1}{4}-200$
Austr.-niemiecki bank	5	$109\frac{1}{2}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	117 pł. i żąd.
Pomors. bank. ryc.	4	$113\frac{1}{2}$ pł.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{1}{2}$ pł.
Szląskie stow. bank.	4	169 pł.
Szczecíń. bank stowarz.	4	104 pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{2}{3}$ pł.
Korony złote		9. $6\frac{1}{4}$ pł.
Suwereny		6. $22\frac{1}{4}$ żąd.
Luidory		$110\frac{3}{8}$ pł.
Napoleonsdory		5. $10\frac{1}{4}$ pł.
Imperyały		5. $15\frac{1}{4}$ pł.
Dolary		1. $11\frac{7}{8}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$460\frac{1}{4}$ pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{3}{4}$ pł.
Austryack. banknoty		$90\frac{7}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{1}{16}$ pł.
Francuzkie banknoty		— pł.

Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard...	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.